

Sygn. akt I ACa 178/18

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 lipca 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Bogusław Suter
Sędziowie	:	SSA Elżbieta Bieńkowska SSO del. Jacek Malinowski (spr.)
Protokolant	:	Urszula Westfal

po rozpoznaniu w dniu 6 lipca 2018 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **M. S., A. S. i S. S. (1)**

przeciwko (...) **Spółce z o.o. w M. i (...) w W.**

**o zapłatę**

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie

z dnia 18 grudnia 2017 r. sygn. akt I C 598/17

**I. oddala obie apelacje;**

**II. zasądza solidarnie od pozwanych na rzecz każdego z powodów kwoty po 4.050 zł tytułem zwrotu kosztów procesu w instancji odwoławczej.**

(...)

**Sygn. akt I ACa 178/18**

## UZASADNIENIE

Powodowie żądali od pozwanych (...) S.A. w W. (dalej również jako (...)) oraz (...) sp. z o.o. w M. (dalej również jako spółka (...)) zapłaty in solidum:

a) na rzecz M. S. kwoty 132 803 zł z ustawowymi odsetkami;

b) na rzecz A. S. kwoty 142 500 zł z ustawowymi odsetkami;

c) na rzecz S. S. (1) kwoty 142 500 zł z ustawowymi odsetkami;

z ograniczeniem odpowiedzialności pozwanego (...) do wysokości sumy gwarancyjnej, do której odpowiada z tytułu umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej spółki (...). Domagali się również zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu wskazali, że kwoty żądane pozwem mają stanowić dopłaty do zadośćuczynienia za krzywdę powstałą w wyniku śmierci W. S. (1) – męża M. S. i ojca pozostałych powodów, który zginął w wypadku przy pracy na rzecz spółki (...) w dniu 10.04.2015 r.

Pozwany zakład ubezpieczeń wniósł o oddalenie powództwa i zwrot kosztów procesu, podnosząc, że zadośćuczynienie wypłacone dotychczas było odpowiednie.

Pozwana spółka wniosła o oddalenie powództwa i zwrot kosztów procesu, wskazując, że W. S. (1) przyczynił się do swojej śmierci przez brawurę i rutynę.

#### **Wyrokiem z 18 grudnia 2017 r. Sąd Okręgowy w Olsztynie:**

- **zasądził od pozwanych zadośćuczynienie:**
- **na rzecz M. S. w kwocie 70 235,50 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od (...) S.A. w W. za okres od dnia 13.01.2017 r. do dnia zapłaty, a od (...) sp. z o.o. w M. za okres od dnia 18.12.2017 r. do dnia zapłaty,**
- **na rzecz A. S. w kwocie 88 500 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od (...) S.A. w W. za okres od dnia 25.01.2017 r. do dnia zapłaty, a od (...) sp. z o.o. w M. za okres od dnia 18.12.2017 r. do dnia zapłaty,**
- **na rzecz S. S. (1) w kwocie 88 500 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od (...) S.A. w W. za okres od dnia 13.01.2017 r. do dnia zapłaty, a od (...) sp. z o.o. w M. za okres od dnia 18.12.2017 r. do dnia zapłaty,**
- **ustalił, że spełnienie ww. świadczeń przez jednego z pozwanych zwolni drugiego z nich z obowiązku zapłaty do wysokości spełnionego świadczenia;**
- **oddalił powództwa w pozostałej części;**
- **zniósł wzajemnie koszty procesu między stronami i orzekł o nieuiszczonych kosztach sądowych.**

Sąd Okręgowy ustalił, że W. S. (1) był mężem M. S. i ojcem A. oraz S. S. (1). W pozwanej spółce był zatrudniony na stanowisku pracownika budowlanego i 10 kwietnia 2015 r. pracował przy budowie hotelu w W. – na dachu przy wykończeniu ogniomuru. Przed przystąpieniem do tych robót nie zostało z nim przeprowadzone szkolenie stanowiskowe, a pracodawca nie zapewnił mu indywidualnych środków ochrony przed upadkiem z wysokości w postaci pasoszelek w komplecie z amortyzatorem upadku i liną bezpieczeństwa. W trakcie wykonywania tej pracy bez wskazanych (...) ochrony (...) spadł z dachu z wysokości około 8 metrów na betonowe podłoże, doznając szeregu obrażeń, w wyniku których zmarł na miejscu.

Prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Szczytnie z 26 października 2015 r. w sprawie II K 459/15 R. P. - zatrudniony w pozwanej spółce jako brygadzysta – został skazany za przestępstwo z art. 220 § 1 k.k. w zbiegu z art. 155 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k., polegające na tym, jako osoba odpowiedzialna z tytułu zatrudnienia i stanowiska zajmowanego w pozwanej spółce za bezpieczeństwo i higienę pracy podległym pracownikom, w dniu 10

kwietnia 2015 r. na terenie budowy hotelu w W. nie dopełnił swoich obowiązków i wbrew szczególnemu prawnemu obowiązkowi zapobiegnięcia skutkowi naraził W. S. (1) na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia w ten sposób, że nie przeprowadził szkolenia stanowiskowego i nie zapewnił mu indywidualnych środków ochrony przed upadkiem z wysokości w postaci pasoszelek w komplecie z amortyzatorem upadku i liną bezpieczeństwa, a mimo to polecił wykonywanie prac na wysokości przy wykończeniach ogniomuru, akceptując taki sposób wykonywania prac i nie polecając ich przerwania, na skutek czego W. S. (1) spadł z wysokości około 8 metrów i zmarł wskutek doznanych obrażeń. Sąd I instancji wskazał, że z wydanej w tej sprawie opinii z zakresu bhp wynika, że do wypadku nie doszło z winy W. S. (1), który prawdopodobnie przez nieuwagę poślizgnął się i spadł z dachu, zaś z którego strony nie przyczynił się do zaistnienia wypadku, za który odpowiedzialność ponosi brygadzysta. W protokole przeprowadzonej wcześniej przez Państwową Inspekcję Pracy kontroli jako przyczyny wypadku wskazano m.in. niestosowanie środków ochrony indywidualnej przed upadkiem z wysokości, brawurę i rutynę pracownika i brak szkolenia stanowiskowego.

W obu dokumentach wskazywano, że wprowadzono na budowie środki ochrony indywidualnej, lecz niekompletne i z tego powodu nie nadające się do użycia, o czym wiedzieli wszyscy pracownicy.

W chwili śmierci W. S. (1) miał blisko 47 lat, M. S. – 41, A. S. – 18, a S. S. (1) – niespełna 10 lat. Mieszkali razem i tworzyli zgodną rodzinę, której członkowie mogli liczyć na wzajemne wsparcie. W. S. (1) był osobą spokojną, zrównoważoną i pogodną. Podstawą utrzymania rodziny były jego zarobki ze stałego zatrudnienia, gdyż M. S. pracowała na czas określony. A. S. przygotowywała się do matury. S. S. (1) chodził do szkoły podstawowej.

Śmierć W. S. (1) spowodowała znaczne zmiany w życiu rodziny. W celu zapewnienia S. opieki M. S. zmieniła miejsce pracy na bliższe miejscu zamieszkania i tylko na 1/2 etatu. Schudła i zaczęła częściej niż przedtem doświadczać dłuższych napadów częstoskurczu. Korzystała z pomocy psychologa i psychiatry, który zalecił terapię psychologiczną. Dzieci zamknęły się w sobie. S. zerwał pozaszkolne relacje z rówieśnikami, a A. zaczęła mieć kłopoty, które skutkowały koniecznością poprawy egzaminu maturalnego z matematyki. Przyjaciele i członkowie wspólnoty kościelnej, dostrzegali trudną sytuację powodów i udzielali im wsparcia w miarę swoich możliwości. Do dzisiaj W. S. (1) jest wspominany przez powodów, którzy wyraźnie odczuwają jego brak.

Odpowiedzialność cywilną w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą pozwanej spółki w zakresie robót budowlanych związanych ze wznoszeniem budynków ubezpieczał pozwany zakład ubezpieczeń. Suma gwarancyjna na wszystkie zdarzenia wynosiła 4 000 000 zł. Taka sama była wysokość podlimitu na jedno zdarzenie. Suma gwarancyjna z tytułu ryzyka dodatkowego odpowiedzialności cywilnej pracodawcy wynosiła 300 000 zł na jedno zdarzenie i 300 000 zł na wszystkie zdarzenia.

Na podstawie decyzji z dnia 12 i 24 stycznia 2017 r. pozwany (...) wypłacił powodom zadośćuczynienie w kwocie: 25 764,50 zł na rzecz M. S., 7 500 zł na rzecz A. S., 7 500 zł na rzecz S. S. (1), wskazując, że przy określaniu wysokości świadczenia do wypłaty pomniejszył je o 50% z tytułu przyczynienia się zmarłego do wypadku. Przyczynienie to miało polegać na niestosowaniu indywidualnych środków ochrony, rutynie i brawurze przy wykonywaniu pracy.

W tym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że poza sporem było, że W. S. (1) poniósł śmierć w wypadku przy pracy wykonywanej na rzecz przedsiębiorstwa budowlanego i związanej z budową hotelu, przy której wykorzystywano szereg maszyn i urządzeń uruchamianych i działających za pomocą elektryczności i innych sił natury. Przyczynami wypadku były zaś m.in. zaniedbania ze strony pracownika pozwanej spółki odpowiedzialnego za zapewnienie innym pracownikom bezpiecznego wykonywania pracy, a nadto brak sprawnych środków ochrony indywidualnej.

Jako podstawę prawną odpowiedzialności pozwanej spółki Sąd wskazał art. 435 § 1 k.c., a z uwagi na to, że przyczynami wypadku były również zaniechania pracowników pozwanej spółki, podstawy jej odpowiedzialności można było upatrywać w przepisie art. 430 k.c. Jest to zatem odpowiedzialność z tytułu czynu niedozwolonego. Podstawą odpowiedzialności pozwanego zakładu ubezpieczeń społecznych był natomiast art. 822 § 1 k.c.

Następnie Sąd przypomniał, że zgodnie z art. 446 § 1 i 4 k.c., jeżeli wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia nastąpiła śmierć poszkodowanego, sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Sąd I instancji nie miał wątpliwości, że powodowie wskutek śmierci W. S. (1) doznali krzywdy. Świadczą o tym zarówno zeznania świadków, jak i samych powodów. W Wyniku zdarzenia utracili najbliższą osobę, z którą byli silnie i trwale związani. Sąd podkreślił, że w prawidłowo funkcjonującej rodzinie śmierć bliskiej tak bliskiej osoby jest zdarzeniem tragicznym i wywołującym zawsze ogromne cierpienie i negatywne przeżycia w sferze codziennego funkcjonowania.

Sąd zauważył, że pozwany zakład ubezpieczeń uznał tę odpowiedzialność i wypłacił powodom zadośćuczynienie. Pomniejszył je jednak o 50%, przyjmując, że zmarły przyczynił się do wypadku przez zaniechanie użycia indywidualnych środków ochrony i brawurę oraz rutynę. Z taką oceną nie zgodził się Sąd Okręgowy. Mając na względzie, że z ww. opinii i protokołów kontroli z akt postępowania karnego wynika, że zmarły w dniu wypadku niewątpliwie nie zastosował indywidualnych środków ochrony i mimo to podjął pracę, lecz nie ma również wątpliwości, że na budowie nie było tych środków w stanie zdatnym do użycia. To zaś stanowiło zaniedbanie ze strony pozwanej spółki. W konsekwencji W. S. (1) nie miał jak skorzystać z tych środków. Winien jednak zgłosić to przełożonym i nalegać na zapewnienie bezpiecznych warunków pracy. Obowiązek w tym zakresie leżał w jego własnym interesie i mieścił się w powszechnych regułach ostrożności, których przestrzeganie powinno cechować każdego pracownika. Ostatecznie Sąd uznał, że naruszenie przez W. S. (1) tych reguł świadczy o jego przyczynieniu do zdarzenia, jednakże zdaniem Sądu stopień zawinienia i stopień związanego z tym zaniechaniem przyczynienia nie przekracza 20%.

Sąd Okręgowy podkreślił, że zbędne było sięganie po dowód z opinii biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, bowiem naruszenie zasad postępowania w tym zakresie było ewidentne, nie było jednak wyłączną przyczyną wypadku – co wynika w sposób jednoznaczny i oczywisty z opinii i protokołów kontroli z akt postępowania karnego oraz wydanego w tym postępowaniu wyroku skazującego osobę odpowiedzialną za narażenie W. S. na niebezpieczeństwo utraty życia i nieumyślny skutek w tej mierze – wyroku, który jest wiążący również w niniejszej sprawie z mocy art. 11 k.p.c.

Sąd uznał również, że zbędne było przy tym wypowiedzanie się przez biegłego odnośnie do samego tylko stopnia przyczynienia, gdyż powodowie dochodzili wyłącznie zadośćuczynienia, które zgodnie z art. 446 § 4 k.c. ma być odpowiednie, a którego wymiar pozostawiono sądowi.

Ostatecznie Sąd uznał, że rodzaj i stopień cierpienia doznanego przez powodów, rodzaj, charakter i intensywność więzi łączących ich z W. S. (1), a także jego przyczynienie do wypadku, które winno skutkować zmniejszeniem świadczeń z tego tytułu w stopniu nie większym niż 20%, uzasadnia przyjęcie, że odpowiednią sumą zadośćuczynienia jest kwota 96 000 zł w przypadku każdego z powodów.

Uwzględniając dotychczas wypłacone środki Sąd zasądził: 70 235,50 zł na rzecz M. S., 88 500 zł na rzecz A. S. oraz 88 500 zł na rzecz S. S. (1).

O odsetkach orzeczono na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c.

Z uwagi na to, że każdy z pozwanych odpowiada za te same świadczenia z różnych podstaw prawnych, Sąd Okręgowy ustalił, że zapłata przez któregokolwiek z pozwanych zwolni drugiego do wysokości spełnionego świadczenia.

Powództwo w pozostałej części zostało oddalone.

O kosztach procesu Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. mając na względzie, że żądania stron uwzględniono tylko w części oraz z uwagi na zbliżony poziom należnych kosztów procesu.

O nieuiszczonych kosztach sądowych orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. w związku z art. 113 ust. 1 i 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych – zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu.

***Apelację od wyroku wywiedli obaj pozwani, zaskarżyli wyrok w części, tj. w przypadku M. S. w zakresie ponad kwotę 14.235,50 zł, natomiast w przypadku A. i S. S. (1) ponad kwotę po 22.500 zł. Zaskarżyli również rozstrzygnięcie o kosztach.***

***Pozwany (...) zarzucił naruszenie:***

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zebranego w niniejszej sprawie materiału dowodowego, w tym w szczególności:
- dowodu z dokumentów znajdujących się w aktach Sądu Rejonowego w Szczytnie II K 459/15, w tym w szczególności dowodu z protokołu kontroli PIP poprzez wyprowadzenie na ich podstawie błędnych wniosków, a w konsekwencji dokonanie błędnych ustaleń faktycznych w zakresie przyjętego przez Sąd I instancji na podstawie ww. dowodów procentowego przyczynienia się poszkodowanego do zdarzenia na poziomie 20 %, podczas gdy z okoliczności zdarzenia wynika, iż stopień przyczynienia się poszkodowanego do wypadku powinien zostać ustalony na poziomie co najmniej 50 %,
- dowodu z zeznań powodów i świadków poprzez przecenienie tych zeznań co do stanu psychiczno-emocjonalnego powodów po śmierci ojca i męża, co doprowadziło do ustalenia rozmiaru krzywdy doznanej przez powodów w następstwie śmierci osoby bliskiej na poziomie nieadekwatnym do okoliczności niniejszej sprawy, co z kolei znalazło przełożenie w zasądzeniu na rzecz powodów wygórowanej kwoty zadośćuczynienia,
- art. 446 § 4 k.c. poprzez dokonanie błędnej wykładni tego przepisu i znaczenia zawartego w nim zwrotu „odpowiednia suma”, co doprowadziło do zasądzenia na rzecz powodów rażąco wygórowanego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w związku ze śmiercią ojca i męża;
- art. 362 k.c. poprzez jego błędną wykładnię, a tym samym ustalenie stopnia przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody na poziomie nieadekwatnym do powagi ich zwinień i w konsekwencji zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody w nieodpowiednim stopniu, podczas gdy okoliczności niniejszej sprawy wskazują, że rzeczony stopień przyczynienia się powinien wynosić co najmniej 50%.

W oparciu o powyższe zarzuty pozwane towarzystwo ubezpieczeń wniosło o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez obniżenie przyznanych kwot do 14.235,50 w przypadku M. S. i po 22.500 zł w przypadku A. S. i S. S. (1). Ponadto pozwana spółka wniosła o zasądzenie od powodów na jej rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za obie instancje.

***Pozwany (...) zarzucił natomiast:***

- naruszenie art. 227 k.p.c. w związku z art. 278 § 1 k.p.c. polegające na nieustaleniu istotnego dla rozstrzygnięcia sprawy faktu, a to czy i ewentualnie w jakim stopniu pokrzywdzony przyczynił się do powstania szkody, która to okoliczność mogła zostać ustalona tylko po przeprowadzeniu wnioskowanego przez pozwanego dowodu z opinii biegłego z zakresu BHP, a który to wniosek dowodowy został przez Sąd oddalony, jako zbędny dla poczynienia ustaleń w sprawie;
- naruszenie przepisu art. 446 § 4 k.c. poprzez jego nieprawidłową wykładnię polegającą na przyjęciu, że w ramach ustalenia odpowiedniego zadośćuczynienia Sąd zwolniony jest z obowiązku ustalenia stopnia przyczynienia, okoliczność tę może bowiem dowolnie ustalić w ramach oceny „odpowiedniości” zadośćuczynienia.

W oparciu o powyższe zarzuty pozwany (...) wniosł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku w i zasądzenie od pozwanych na rzecz powódki M. S. kwoty

14 235,50 zł oraz zasądzenie na rzecz powodów A. S. i S. S. (1) po 22 500 zł oraz zmianę orzeczenia o kosztach według norm przepisanych.

***Powodowie wnosili o oddalenie obu apelacji i zasądzenie kosztów procesu.***

***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

***apelacje pozwanych okazały się niezasadne.***

Bezzasadne są podniesione w apelacji zarzuty naruszenia zarówno prawa materialnego, jak również procesowego. Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w oparciu o materiał dowodowy oceniony wszechstronnie i zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów. Ustalenia te Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne, podobnie jak i ocenę prawną roszczenia powodów.

Przede wszystkim podkreślić należy, że kontrola instancyjna postanowienia o oddaleniu wniosków dowodowych (również dotyczącego dopuszczenia dowodu z opinii biegłego), może nastąpić jedynie na wniosek strony zgłoszony w trybie art. 380 k.p.c., poprzedzony stosownym zastrzeżeniem z art. 162 k.p.c., w którym strona musi zwrócić sądowi uwagę na uchybienie konkretnym przepisom postępowania. W tym miejscu zwrócić uwagę należy na pogląd Sądu Najwyższego, zgodnie z którym warunkiem zaskarżalności niezaskarżalnych postanowień, które miały wpływ na wynik sprawy jest zamieszczenie w środku zaskarżenia stosownego i wyraźnego wniosku w tym zakresie (art. 380 k.p.c.). W odniesieniu do środków zaskarżenia wnoszonych przez zawodowego pełnomocnika wnioski takie powinien być w nich wyraźnie i jednoznacznie sformułowany (por np. postanowienie Sądu Najwyższego z 15 grudnia 2015 r., II CZ 125/16, LEX nr 2188790). Apelacja sporządzona przez zawodowego pełnomocnika nie zawiera wniosku, o którym stanowi art. 380 k.p.c. Pozwana spółka (...) w sporządzonej apelacji nie domagała się bowiem ponownego rozpoznania postanowienia dowodowego. Ponadto pełnomocnik pozwanej spółki, nie zwrócił uwagi na uchybienie podnoszonych w apelacji przepisów i nie wniósł zastrzeżenia do protokołu w trybie art. 162 k.p.c. Przypomnieć przy tym należy, że zachowanie uprawnienia do powoływania się na uchybienia przepisom postępowania, z wyjątkiem przewidzianym w art. 162 zd. 2 k.p.c., wymaga – poza dochowaniem terminu zgłoszenia zastrzeżenia – wskazania spostrzeżonego przez stronę uchybienia z wyczerpującym przytoczeniem naruszonych przepisów postępowania wraz z wnioskiem o wpisanie tak sformułowanego zastrzeżenia do protokołu (wyr. SN z 10 sierpnia 2006 roku, V CSK 237/06, (...) 2007, Nr 2, poz. 19). Podobnie wypowiedział się Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z 27 listopada 2013 roku (V CSK 544/12, L.), stwierdzając, że zastrzeżenie będzie skuteczne, jeżeli strona wskaże przepisy, które sąd, jej zdaniem, naruszył. Z uwagi na treść art. 162 k.p.c. nie jest to wymóg nadmierny.

W rzeczywistości bezsporne były również istotne okoliczności stanowiące podstawę do orzeczenia zadośćuczynienia. W. S. (1) poniósł śmierć w wypadku przy pracy wykonywanej na rzecz pozwanej spółki (...). Niekwestionowane również było, że przyczynami wypadku były zaniedbania skazanego wyrokiem z 26 października 2015 r. pracownika spółki odpowiedzialnego za zapewnienie innym pracownikom bezpieczeństwa wykonywania pracy, a nadto brak na terenie budowy sprawnych środków ochrony. Sąd I instancji ustalił również, że zmarły przyczynił się do wypadku, gdyż nie zastosował indywidualnych środków ochrony i mimo to podjął pracę. Nie należał również na zapewnienie bezpiecznych warunków pracy. Bezzasadny zatem okazał się zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zakresie w jakim obejmował on kwestię przyczynienia się zmarłego do zaistniałego zdarzenia. Sąd Okręgowy nie podważył bowiem twierdzeń pozwanych, że za skutki wypadku odpowiada również zmarły. Tym samym nieuzasadnione jest zarzucanie Sądowi Okręgowemu wadliwej oceny dowodów. Stawiane przez pozwany zakład ubezpieczeń zarzuty naruszenia art. 233 k.p.c. w rzeczywistości dotyczą dokonanej przez Sąd I instancji oceny prawnej art. 362 k.c. i w tym też zakresie winny być rozpoznawane. Czym innym jest bowiem obiektywny fakt przyczynienia się poszkodowanego do szkody, pozytywnie ustalony przez Sąd Okręgowy, a czym innym ocena stopnia tego przyczynienia na potrzeby miarkowania odszkodowania dokonywanego na podstawie art. 362 k.c. Ta ocena nie należy do etapu dowodzenia i analizy dowodów, a jest dokonywana w ramach subsumcji ustalonych faktów pod normy prawa materialnego, a zatem może być skutecznie kwestionowana wyłącznie w ramach zarzutu naruszenia prawa materialnego tj. art. 362

k.c. Pozwani natomiast nie kwestionowali okoliczności w jakich doszło do wypadku. Twierdzili jedynie, że stopień przyczynienia się poszkodowanego do wypadku powinien zostać ustalony na poziomie co najmniej 50%.

W ocenie Sądu Apelacyjnego prawidłowo Sąd I instancji uznał, że stopień przyczynienia zmarłego do skutków zdarzenia z 10 kwietnia 2015 r. nie przekracza 20%. Trafnie bowiem Sąd Okręgowy zauważył, że wprawdzie W. S. (1) w dniu wypadku nie zastosował indywidualnych środków ochrony, lecz podkreślić należy, że na terenie budowy nie było tych środków w stanie zdatnym do użycia. Również osoba odpowiedzialna za zapewnienie bezpieczeństwa wykonywania pracy nie interesowała się, czy sprzęt ten jest kompletny. W sytuacji zatem, gdy zmarłemu nie zapewniono środków ochrony indywidualnej nie sposób jest przypisać tak znacznego przyczynienia się do zaistniałego zdarzenia. W. S. (1) powinien i mógł nalegać na zapewnienie bezpiecznych warunków pracy, lecz to nie po jego stronie ciążył obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa pracowników na budowie. Jako pracownik miał też obowiązek wykonywania poleceń pracodawcy. Stosunek pracy charakteryzuje się bowiem podporządkowaniem pracownika względem pracodawcy w czasie świadczenia pracy. Wskazuje na to m.in art. 22 § 1 k.p., w myśl którego przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem, a który koresponduje też z treścią art. 100 § 1 k.p. wyraźnie przewidującego obowiązek stosowania się do poleceń przełożonych, jeżeli nie są sprzeczne z przepisami prawa lub umową. Nie ma więc żadnych podstaw, aby uznać, jak chcą tego pozwani, że w równym stopniu przyczynił się do powstania szkody wykonując polecenia przełożonego, po to by uzyskać wynagrodzenie konieczne do utrzymania siebie i rodziny. W tej sytuacji w ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd I instancji przy prawidłowo ustalonej podstawie faktycznej, nie dopuścił się naruszenia art. 362 k.c. Zastosowane przez Sąd Okręgowy miarkowanie obowiązku naprawienia szkody dokonane zostało z uwzględnieniem okoliczności, o których mowa w art. 362 k.c., do których zaliczają się - między innymi - wina lub nieprawidłowość zachowania poszkodowanego, porównanie stopnia winy obu stron, rozmiar doznanej krzywdy i ewentualne szczególne okoliczności danego przypadku, a więc zarówno czynniki subiektywne, jak i obiektywne. Sąd Okręgowy wszystkie te elementy prawidłowo przeanalizował, czemu dał wyraz w pisemnych motywach orzeczenia. Podzielając stanowisko Sądu Okręgowego w tym zakresie, dodać należy, iż przepis ten zaliczany jest do tzw. prawa sędziowskiego, którego istotą jest pozostawienie sądowi pewnego marginesu swobody, co oczywiście nie zwalania z obowiązku uwzględnienia i wnikliwego rozważenia wskazówek zawartych w tym przepisie. W konsekwencji brak jest argumentów przemawiających za tym, że przyczynienie zmarłego do powstałej szkody jest wyższe niż określone przez Sąd Okręgowy.

Odnosząc się do wysokości sum zasądzonych na rzecz powodów zauważyć należy, że wysokość zadośćuczynienia przyznawanego na podstawie art. 446 § 4 k.c. ma charakter ocenny i dlatego przy jego ustalaniu sądy zachowują duży zakres swobody. W konsekwencji zarzut wadliwego ustalenia kwoty zadośćuczynienia może być w postępowaniu odwoławczym skuteczny tylko wtedy, gdy zaskarżone orzeczenie w sposób oczywisty narusza zasady ustalania tego świadczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 lipca 2002 r., I CKN 837/00 – zbiór Lex nr 56891). W ostatnich latach Sąd Najwyższy wielokrotnie podkreślał, że korygowanie przez sąd odwoławczy wysokości zasądzonego już zadośćuczynienia uzasadnione jest jedynie wówczas, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 września 1999 r., III CKN 339/98, OSNC 2000, nr 3, poz. 58; z dnia 12 października 2000 r., IV CKN 128/00, LEX nr 52520; z dnia 4 lipca 2002 r., I CKN 837/00, LEX nr 56891; z dnia 27 lutego 2004 r., V CK 282/03, LEX nr 183777; z dnia 15 lutego 2006 r., IV CK 384/05, LEX nr 179739).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, tego typu dysproporcja nie występuje w ramach niniejszej sprawy. Zasądzone przez Sąd Okręgowy kwoty tytułem zadośćuczynienia uwzględniają bowiem rozmiar doznanej przez wszystkich powodów krzywdy wskutek śmierci ojca i męża, oraz zostały wykalkulowane w zgodzie z wypracowaną linią orzecznictwa w tej materii.

Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wskazał precyzyjnie, jakie czynniki wziął pod uwagę, ustalając wysokość zasądzonego zadośćuczynienia. Również w ocenie Sądu Apelacyjnego poza cierpieniami psychicznymi jakich doznali powodowie w wyniku śmierci W. S. (1), istotnymi czynnikami wpływającymi na jego wysokość była bliska więź pomiędzy wszystkimi członkami rodziny, brak konfliktów, codzienna wzajemna pomoc, okazywanie

wzajemnego wsparcia. Wbrew apelacji pozwanego(...) Sąd I instancji nie przyjął, że żałoba powodów miała charakter patologiczny, co też uzasadniałoby zwiększenie kwoty przyznanego zadośćuczynienia. Uznając zatem, że miała ona charakter typowy nie sposób uznać, że zadośćuczynienie w wysokości po 120 000 zł (przed uwzględnieniem 20% stopnia przyczynienia) na rzecz każdego z powodów jest nadmierne i doprowadzi do nieuzasadnionego wzbogacenia. Zdaniem Sądu Apelacyjnego kwota ta pozwoli na złagodzenie cierpienia wywołanego utratą osoby bliskiej. W wyniku tragicznego wypadku przy pracy powodowie utracili jedną z najbliższych osób – męża i ojca. Stracili osobę, na którą mogli zawsze liczyć, i która okazywała im pomoc i wsparcie. Gdyby nie doszło do tragicznego zdarzenia, można zakładać, że powodowie, jeszcze przez wiele lat tworzyliby szczęśliwą i zgodną rodzinę. Naruszenie tak silnych więzi rodzinnych niewątpliwie zasługiwało na wzmożoną ochronę. Pamiętać również należy, że zadośćuczynienie powinno rekompensować nie tylko dotychczas doznane krzywdy, ale również i przyszłe.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny uznał, że zasądzone na rzecz powodów zadośćuczynienie, które uwzględniało stopień przyczynienia się zmarłego do skutków zdarzenia oraz dotychczas wypłacone sumy, nie jest rażąco zawyżone i nie wymaga zatem korekty w postępowaniu odwoławczym.

Mając powyższe na uwadze, obie apelacje zostały oddalone na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach procesu należnych od pozwanych na rzecz każdego z powodów, Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu.

(...)